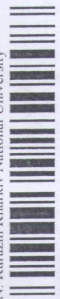


87815

1819



V.N. Karazin Kharkiv National University



00863562

8







1834

POSIEDZENIE PUBLICZNE

KRÓLEWSKO-WARSZAWSKIEGO

239  $\frac{2}{231}$

UNIwersYTETU

NA PAMIĄTKĘ ZAŁOŻENIA IEGO

PRZY ROZPOCZĘCIU NOWEGO KURSU NAUK

ODBYTE

DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1819 ROKU.

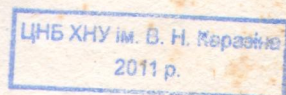
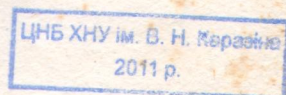
3.11  
164  
54

64

51848

W WARSZAWIE

W DRUKARNI N. GLÜCKSBERGA.





UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

1921

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY



---

# S P R A W A

O STANIE KROLEWSKO-WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU

Z ROKU 18<sup>18</sup><sub>19</sub> ZDANA

P R Z E Z

REKTORA X. W. SZWEYKOWSKIEGO

NA POSIEDZENIU PAMIĄTCE ZAŁOŻENIA TĘGOŻ UNIWERSYTETU POŚWIĘCONEM.

---

Obchodząc po raz drugi pamiątkę tak znakomitego dla kraiu dobrodziejstwa, iakiem jest założenie w stolicy stałego połączonych nauk i umiejętności siedliska, składamy dzięki Opatrzności Naywyższej, iż po tylu burzach i klęskach raczyła nas obdarzyć Monarcha, który przy naywiększej potędze, jest oraz naywiększym miłośnikiem nauk, pokoju i ludzkości. Tych i tylu ~~właśnie~~ ~~potrzeba~~ było zjednoczonych wiego osobie przymiotów, aby naród tak długi losów koleją nękany, nieustraszony nigdy w obronie, lecz zawsze zawodzony w nadzieiach, świetny w swoich wysileniach, lecz nigdy za nie nienagrodzony; miotany falą wzruszonych Europy ludów, lecz niezachwiany w swoim przedsięwzięciu, tylekroć upadający i tylekroć bezprzykładnie powstający z upadku; aby mówię naród tak długo nieszczęśliwy i swego przeznaczenia niepewny, mógł nakoniec odetchnąć, a ciesząc się ustalonym bytem politycznym, zaczął na nowo dążyć do celu spólnego wszystkim narodom, to jest, do udoskonalenia we wszelkim względzie społeczeństwa swojego. Jakoż nigdy mieszkający téj ziemi szybszym niepostępowali krokiem w tym wielkim zawodzie, iak w krótkim przeciągu czasu, od wzniesienia upadłego tronu Piastów, Jagiełłów i Batorych przez Alexandra od tylu ludów błogosławionego. — Mądrość Wskrzesiciela korzystając z rzuconych szczęśliwie poprzedniczo zasad i fundamentów, wznosi i ustala niezachwianą budowę trwałą szczęśliwości narodu. Już oddawna chlubił się nasz naród publiczną strażą nad wychowaniem młodzieży, długo gdzieindziej prywatnemu staraniu powierzony, lecz ta straż do szkół tylko zwyczajnych rozciągniona nieobeymowała Nauczycieli duchownych, od których oświecenie massy ludu za-



leży: a zatem nad małą tylko częścią narodu czuwać i tę jednostronnie tylko usposabiać mogła. Obecnemu zostawionem było panowaniu dzieło: połączyć pod ieden kierunek oświecenie cywilne z religijném. Niedosyć na tém: to szczęśliwe połączenie, lubo rozszerzało granice działań władzy kierującéy oświeceniem, aleby samo przez się nie powiększyło iéy mocy w działaniu, gdyby została iak dawniéy władzą podrzędną.

Przezorny prawodawca chcąc zabezpieczyć skuteczność iéy działań, zrobił ją naypiérwszą z władz kraiowych. Tym sposobem, sprawa nayważniejsza narodu, zajęła odtąd należne sobie miejsce, tym sposobem, uzupełnione zostało przeznaczenie Magistratury Oświecenia; tym sposobem ułatwione środki władania duchem narodu i onego zasilania. —

Tak wywyższona Magistratura Oświecenia Publicznego poczuwając się do obowiązku, dostarczania i sobie saméy, i wszystkim innym władzom kraiowym, usposobionych do wszelkich publicznych posług pracowników, nie mogła nieuczuć wkrótce potrzeby założenia w własnym kraiu szkoły naywyższéy, gdzieby się młodzież po odebraniem ogólném ukształceniu, kształcić mogła do szczególnych zawodów. Powstał za iéy staraniem nayłaskawiéy ustanowiony i z innemi naypiérwszemi w Europie przez Monarchę porównany Uniwersytet Królewski w stolicy. Ten uwieńczył wszystkie zamiary Edukacyi narodowéy: tak, iż Magistraturze Oświecenia, prawie nie pozostaie nic więcéy, tylko rozkrzewiać pozakładane przez siebie Instytuta, i czuwać nad ich udoskonaleniem.

Zajmujący szczyt w budowie przez nią wzniesionéy Uniwersytet, czuje w całej mocy wielkość obowiązków swoich, umie cenić przeznaczenie, iakie mu wskazał w przywileiu dobroczynny Monarcha, i niczego niezanie dbuie z swéy strony, aby mógł stanąć w rzędzie naypiérwszych. Przy dzielnéy pomocy Kommissyi Rządowéy, śmie sobie pochlebiać, iż niezadługo stanie umety życzeń swoich. Zaczynając po trzeci raz bieg nauk roczny, już tyle w rozwinieciu urządzeń swoich postąpił Uniwersytet, że Wydziały razem z nim ustanowione, zaczęły w tym roku podobne, iak Wydziały dawniejsze wydawać owoce, rozdaiać stopnie uczone i oddaiać kraiovi młodzież do różnego powołania usposobioną. Aby godnie tak ważnego dopiął zamiaru, obok prac zwyczajnych, rozwinieciem dwóch głównych punktów urządzenia swojego trudnił się szczególniéy w roku upłynionym. — Nayprzód, gdy urządzenie wewnętrzne niezamierzyło Uniwersytetowi naszemu tyle Professorów, iżby wszystkie główne przedmioty naukowe co rok były dawane, lecz stanowiąc kurs całkowity czteroletni dla Wydziału Lekarskiego, a trzechletni dla czterech innych Wydziałów, zastrzegło tylko aby w kursie całkowitym wszystkie wydaniami zostały; było rzeczą konieczną, oprócz planów rocznych, porobić plany całokursowe na trzy i cztery



lata, z wykazaniem ich kolei, kiedy iaka, po której, i przez kogo ma być wykładana. Powtóre, gdy stopnie Akademickie, rozdawane w Uniwersytecie naszym, nie mają być samym zaszczytem uczonym, ale nadto dowodem usposobienia na różne w kraju posługi, i warunkiem do otrzymania posad odpowiednich, potrzeba było rozgatkować różne powołania w posłudze kraiowej, a stosownie do ich rozmaitości, oznaczyć przedmioty, przez które ma się do nich kształcić młodzież Akademicka. Przy czém niedosyć było wyliczyć nauki lub umiejętności z których młodzież zdawać ma Exameu surowy, do pierwszego lub 2go stopnia Akademickiego; ale nadto potrzeba było wskazać, których w pierwszym, których w drugim, a których w trzecim lub czwartym roku słuchać powinna, z rozróżnieniem stosownie do zawodu przyszłego przedmiotów głównych i pomocniczych. Te dwa rodzaje zatrudnień, na pozór niewielkie, potrzebowały długiemy rozwagi i namysłu. Pochlebiamy sobie, że to urządzenie zjedna zaletę Uniwersytetowi naszemu. Nadto chcąc Uniwersytet okazać szczerą chęć swoją dążenia do doskonałości, oprócz planów powyższych, ułożył plany idealne dla każdego Wydziału, do uskutecznienia których zmierzać zamysła, w miarę ile fundusze i okoliczności czasowe dozwolą. Z powodu tych i tym podobnych zatrudnień, Rada Uniwersytetu, lubo z przepisu tylko co miesiąc do posiedzeń zwyczajnych obowiązana, składała ie regularnie co tydzień. Wskutku zaś tego i Wydziały, ieśli niezawsze całe, to przynajmniemy w częściach czyli oddziałach swoich podobnie często zbierać się musiały.

Chcąc ieszcze Uniwersytet zachęcić młodzież do szlachetney emulacyi w rozwijaniu swoich wiadomości na piśmie, podał projekt i wywiednal od Komissyi Rządowej ustawę zapewniającą po dwie nagrody w medalach złotych dla każdego Wydziału, za najlepsze rozprawy, lub w innym kształcie wyrobione zdaneły materyi pisma. Wartość nagrody piérwszey iest złotych 400., drugiemy 200. Sąd piérwszy na takowe rozprawy odbędzie się około nowego roku.

Stan Wydziałów poiedynczych iest następujący: Wydział Teologiczny liczył od początku roku 6 osób uczących. W ciągu roku oddalił się z niego osłabiony wiekiem szanowny zasługami JP. *Chmięlewski* Nauczyciel ięzyka Hebrayskiego i Greckiego, a na iego miejsce przybył JX. *Chiarini*. Z końcem roku opuścili tenże Wydział z żalem powszechnym, Professor zwyczajny i radny JX. *Dembek* który wykładał Teologią moralną. JX. *Metelski* Professor temczasowo przybrany, który wykładał Teologią Dogmatyczną. Professor zastępcą JX. *Szarkiewicz*, który dawał historią kościelną. Na to miejsce przybył na rok idący JX. *Ustrzycki*, który nayprzód w Wilnie, potem za pomocą Rządu w Wiedniu sposobił się do swojego powołania: ten na przemian iednego roku Teologią moralną, drugiego Dogmatyczną ma wykładać. JX. *Chiarini* obok ięzyków oryentalnych, które co rok ma dawać, wykładać będzie historią kościelną na dwa



łata podzieloną. Świeżość sił nowo przybyłych czyni nadzieję, iż przytym rozkładzie, nagrodzą Wydziałowi utratę osób wyżey wzmiankowanych. — Uczniów ten Wydział miał 35, a zatem 13. więcéy, iak w roku przeszłym. Zmniejszony do zadziwienia powab do stanu duchownego, iest przyczyną, że sami prawie ubodzy i nierównego z innymi usposobienia są kandydatami do niego. Z tego powodu Rząd 20 z pomiędzy nich wspierał swoją pomocą; z teyże przyczyny Wydział ten nie iest tak liczny, iakby się spodziewać należało. W tym stanie, iak są rzeczy, iedno założenie wielkiego Seminarium ieneralnego, o którém Rząd zamyśla, może potrzebie kraiovéy zaradzić. Lubo większa część z małemi bardzo początkami przybyła do Wydziału, iednak przez swoją pilność tyle dokazali, iż Uczniowie, którzy teraz zostają trzecioletniemi, przy końcu roku będą się mogli ubiegać o stopień Magistrów. —

Wydział prawa i Administracyi ciągle nayliczniejszy miał w roku przeszłym 145. Uczniów. Z dwudziestu trzech trzecioletnich zyskało stopień Magistra ośmnastu; a zatem iednastu więcéy niż w roku przeszłym. W ciągu roku zyskał Wydział na miejsce Professora *Krysińskiego* godnego następcę w osobie Hr. Skarbka na ważny przedmiot nauk Administracyynych. Na rok następny Professor Liceum miejscowego Doktor prawa *Maciejowski*, uczeń sławnych *Savignego* i *Hugona*, wezwany iest do dawania Instytucyi z historią prawa Rzymskiego. Professor *Minasowicz*, iuż na drugi rok ofiarując swoją pomoc bezpłatnie wykładać będzie Praw historyą. Wydział ten iak naydawnieszy, tak wzorowy w gorliwości o rzetelne dobro nauk, chcąc ułatwić kształcenie się młodzieży na prawników, niepraktycznych tylko, lecz prawdziwie uczonych, powziął ważny zamiar wydania w kraju naszym zbioru praw Justyniana, biorąc same prawa z Edycyi Getyngskiéy Gebauera, z opuszczeniem tekstu greckiego Nowellów, i przypisków mniéy ważnych, a z przydaniem Paralellów wybranych z wydań naylepszych. Dzieło podobne, dotąd pracą polską nietknięte, w innych krajach rzadkie, iako iuż nieznaydujące się po księgarniach, sprzedaży oddawna z powyższemi odmianami od naybiegleyszych w prawie pożądane, nie tylko młodzieży, ale wszystkim prawnikom niezbędnie potrzebne, a dotąd niewykonane, byłoby zaszczytem nie tylko Uniwersytetu, ale i kraju naszego. Lecz dzieło tak znaczne, kilka dziesiąt tysięcy nakładu wymagające, niedziw, że wiele trudności doznaje. Wydział iednak nie traci nadziei, iż miłość dobra zamierzonego, wszystkie przeszkody uprzątnie.

Wydział Lekarski kończący rok 10ty, prac swoich, utracił w roku zeszłym szkolnym iednego znaydawnieszych swoich członków, z liczby tych, którzy ten Wydział zawiązali; oraz naypierwszego swego Dziekana, w osobie Professora *Dziarkowskiego*, który pracami i laty obciążony, żądał uwolnienia i takowe otrzymał. —



Nauki katedry, którą zajmował, podzielone zostały pomiędzy Professorów: *Szczuckiego*, *Mile* i *Nowickiego*. Katedra *Terapii i Kliniki wewnętrznej*, którą dotąd Professor *Szczucki* w zastępstwie Professora zwyczajnego miał sobie powierzona, została stale Professorowi *Freyerowi* poruczoną, a katedra *materyi medycznej*, *Formularza* i *Patologii ogólnej*, Professorowi *Szczuckiemu* odtąd iako Professorowi zwyczajnemu. Professor *Mile* przybrał do obowiązków dawania nauki położniczej niższej, i jeszcze Fizyologią, i wszedł do grona Professorów zwyczajnych. Professor przybrany *Nowicki*, obok nauk dotąd sobie poruczonych, dawać i jeszcze będzie historią medycyny, i naukę Toxykologii, której dotąd w Wydziale lekarskim tutejszym niewykładano. Aby anatomia, tak ważna dla lekarza nauka, żadnej w przyszłości niedoznawała przeszkody, zezwoliła Magistratura najwyższa na przybranie stałego Prosektora do Wydziału lekarskiego. Liczba uczniów wynosiła w zeszłym roku szkolnym 73. Z tych poświęcało się naukom lekarskim wyższym 30. Farmacyi 12. Chirurgii niższej 31, a pomiędzy tymi znajdowało się uczniów pierwszoletnich 35. Z 16 uczniów w tym roku examinowanych, zyskało stopień Magistrów Medycyny i Chirurgii 6, Magisterium Chirurgii 3, Magisterium Farmacyi 2, a 5, iako niedostatecznie usposobionym, zalecono doskonalić się i jeszcze w przedmiotach, na których znościomości gruntownej im zbywało. Z pomiędzy 24 z obcych instytutów przybyłych, w wydziale tutejszym lekarskim w roku zeszłym szkolnym examinowanych, zyskało stopień Doktorów Chirurgii 4 ch, po poprzedniczym nadaniu im stopni Magistrów Chirurgii; Magisterium Medycyny i Chirurgii z postępowaniem celującym otrzymał 1. Magisterium Chirurgii 6. 13. zalecono dalsze doskonalenie się. — Biblioteka Wydziału lekarskiego powiększoną została w zeszłym roku 768. dziełami z 1776. tomów składającymi się. Z tych darowane Wydziałowi przez ś. p. Doktora *Bergonzoniego* i jego małżonkę z *Rogozin-skich* dzieł 260 w 506, tomach; przez Professora *Szczuckiego* dzieł 5. — Do Muzeum Anatomicznego przybyło preparatów Syndesmologicznych 15, Angiologicznych 11., Nevrologicznych 5., osteologicznych pojedynczych 42., Patologicznych 11., ogółem sztuk 84., z ostatnich, darowany został Wydziałowi, gruczoł *glandula pinealis* zwany, nadzwyczajnej wielkości przez Professora Doktora *Wernery*; dwa preparata szacowne dla pamiętki, iż są szczątkami rodaków sławnych w Szkole Marsa i Minerwy, a przez to dobrze zasłużonych Ojczyźnie, udzielone przez Radcę Nadwornego Doktora *Kuczkowskiego*; wszystkie inne, są w Wydziale wypracowane. Kamień moczowy ważący 6 łotów nadesłany przez Magistra Chirurgii *Dziarkowskiego* byłego Ucznia Wydziału; dwa dziwotwory przesłane Wydziałowi przez Kommissyę Woiewodztwa Podlaskiego; dwa preparata patologiczne rzadkie z Kliniki Uniwersyteckiej dostarczone. — Do zbioru Farmacyynego zakupiono 8 nowych wzorów lekar-



skich. — Gabinet Chirurgiczny, który na początku roku zeszłego liczył instrumentów, maszyn i t. d. sztuk 350., zbogacony został o sztuk 200. — Prócz tego posłane zostały do Paryża, Wiednia, Berlina i Getyngi zadatki pieniężne na nowe sprowadzić się mające artykuły. — Największą korzyść odniosła w roku zeszłym Medycyna praktyczna, przez założenie dla Wydziału lekarskiego osobnego Instytutu *Kliniki i Akuszerji*. — Instytut ten, chociaż szczupły, był iednak dostatecznym do przekonania, co może nauka lekarska i lekarz, gdy przepisy Hygieny z przepisami Medycyny, do iednego dążą celu. — *Klinika terapeutyczna*, która dopiero dnia 8 Listopada r. z. rozpocząć się mogła, miała chorych mężczyzn 36 i kobiet 36 ogółem 72. z tych wyleczono 61., przeniesiono do innych szpitalów 8, umarło 3. — *Klinika Chirurgiczna* otworzona w dniu 9 Listopada r. z., przyjęła w ciągu tegoż roku chorych mężczyzn 27, kobiet 16, ogółem 43. — Z tych wyleczono 34, wyszło nieuleczonych 6., umarło 2, pozostaie na rok następny ieden. — Na 8 chorych robiono ważne operacye Chirurgiczne, z których 4. przez Professora Chirurgii, i tyleż przez Uczniów wykonane zostały. — Skutek działań był iak naysposóbniejszy, gdyż operowanym nie tylko ocalono życie, ale nawet przywrócono zdrowie. — *Instytut położniczy* przyjął od początku zeszłego roku szkolnego ciężarnych niewiast 97. Z tych zległo naturalnie, lekko 74., ciężko 8., za pomocą sztuki przez obrot 2., przez kleszcze 2., przez otwarcie błon 1., ogółem 87.; opuściło Instytut 6., pozostaie ciężarnych 4. — Położnic wyszło zdrowych 84., umarła iedna, zostaje w Instytucie 2. — Pomiędzy dziećmi urodzonymi w Instytucie położniczym było bliźniąt par 3., wynikło zatem z 87 porodów dzieci 90., to iest: 41 synów, a 49 córek. — Z tych urodziło się żywo 83., nie żywo 2., nie żywo urodzonych niedonoszonych 5. — Prócz uczniów, naukom lekarskim poświęcających się służył ieszcze Instytut ten do praktycznego wykształcenia Akuszerok, dla których z początkiem roku zeszłego nowa utworzyła się szkoła; ta przepisała dla kobiet sztuce położniczej poświęcających się, naukę iednoroczną, w której słuhać mają dwa kursa. — W kursie pierwszym roku zeszłego liczono uczennic 21., w drugim zaś 19., ogółem więc w całym roku 40., z których 7 kosztem Rządu utrzymywano. — Z liczby ogólnéj uczennic zeszłego roku, opuściło nauki przed ich ukończeniem 4. — 15 złożyło examen z nabytój nauki z postępem dostatecznym, a trzem doskonalenie się dalsze zalecono.

Wydział filozoficzny, z trzech oddziałów, właściwój Filozofii, matematyki i nauk przyrodzonych złożony, 18 tylko liczył Uczniów u siebie zapisanych. Myliłby się iednak, ktoby z téj liczby Uczniów, o skutkach pracy tego Wydziału sądził. Ponieważ przedmioty naukowe tego Wydziału, są pomocniczymi dla wszystkich innych Wydziałów, przeto 67 uczniów, przed Professorami tego Wydziału, examen



roczny złożyło. Co do osób uczących, przybywa do tego Wydziału iako Professor przybrany JX. *Skolimowski* który z gorliwością w bieżącym roku bezpłatnie wykładał Mechanikę analityczną. Wchodzi także do grona uczących Professor przybrany, dawniey Professor Lyceum Kaliskiego, który zjednał sobie zasługę przez troskliwe upakowanie, sprowadzenie i początkowe uporządkowanie nabytego zbioru historyi naturalnéy *Minkwica* w Szląsku: teraz powierzoném mu jest dawanie Zoologii i dalsze uporządkowanie Gabinetu historyi naturalnéy. — Hoyne ten Wydział otrzymał wsparcie w tym bieżącym roku od Wysokiey Kommissyi Rządowéy Oświecenia Publicznego co do zakupu i uporządkowania różnych zbiorów, stanowiących właściwie główną zasadę wielu nauk i umiejętności, których z Katedry, bez tych pomocy, nigdyby dokładnie wydać niemożna. Oprócz wspomnionego Gabinetu Historyi naturalnéy w roku zeszłym zgromadzonego, który na mieyscu 66000 złotych kosztował, czynią się przygotowania do założenia Obserwatorium astronomicznego, na które miejsce za rogatkami Mokotowskimi jest wyznaczone. — Prócz dawniey iuż zamówionych instrumentów astronomicznych u sławnego Artysty *Reichenbacha*, które iuż są w drodze, Professor Astronomii *Armiński* podczas pobytu swego w Monachium, roku zeszłego zamówił z woli Kommissyi Rządowéy, ieszcze następujące, które P. *Reichenbach* na przyszłą wiosnę ukończyć przyrzeka. I. Wielkie koło południkowe (Grand cercle meridien), II. Wielkie koło powtarzające (grand cercle répétiteur), III. koło Astronomiczne (cercle astronomique), i IV. heliometre. Modele na części nayważniejsze przyszłego Obserwatorium, mianowicie na podstawy marmurowe pod instrumenta i na dach, na dwie kopuły, iuż są pod kierunkiem Professora zrobione, a to w celu dania lepszego wyobrażenia rzemieślnikom i obrachowania kosztów potrzebnych. — Laboratorium Chemiczne, dla szczupłości i niedogodności mieysca, żadnych niedoznało odmian w tym roku. Zawiaduiący niém Professor *Kitaiewski*, odebrał zlecenie wygotowania planu na gmach nowy wyłącznie dla Chemii przeznaczony, który w obwodzie placu Uniwersyteckiego, ma bydź rozpoczęty. — Gabinet fizyczny przeniesiony do nowego gmachu Uniwersyteckiego, zubożony został ważnemi narzędziami z Paryża przysłanemi, a znaczniejszy ich zbiór u różnych Artystów tamtejszych zamówiony, późniey przybędzie, i na tenczas dopiero JP. *Skrodzki* Professor Fizyki, zupełny kurs swój wydać będzie wstanie. — Zbiór piękny historyi naturalnéy, iak wyżej wspomniono, iuż w znaczney części jest ozdobą Uniwersytetu. Ptaki, zwierzęta ssące i płazy, tak są ustawione w szafach umyślnie na to zrobionych, że każdy znawca o wartości tego zbioru przekonać się może; a przydane nazwiska rodzajowe i gatunkowe, tudzież katalog drukowany są pomocą dla uczniów téy części historyi naturalnéy poświęcających się. Professor *Jarocki* zajmuie się teraz uporządkowaniem owadów i muszli, dla których



już zrobione są stoły. Późniéj uporządkowane zostaną: ryby, minerały i inne przedmioty, dla których teraz nie ma miejsca dogodnego. Gabinet ten mieści się temczasowo w szczupłych salach na pierwszym i drugim piętrze prawego rogu pałacu. Ogród nowy botaniczny, dar hojny Najjaśniejszego Pana, w tym pierwszym roku wielkich wymagał nakładów, i otrzymał je od Kommissyi Rządowej, przez szczególniejszą nad nim opiekę JW. Ministra Oświecenia Publicznego. Cały plac nowo ogrodzony, officyna na pomieszkanie dla Professora i Ogrodnika przeznaczona, pod dach już wyprowadzona, cały szereg treibhauzów tak wyporzadzony, że już téj zimy rośliny tam będą utrzymywane. — Oranżerya wielka dolna i ananasarnia, z funduszu Łazienkowskiego także zostały wyporzadzone. Grunt w całym ogrodzie z nie-małym kosztem zupełnie zostanie uregulowany w tym roku; część gorzysta która najwięcéj wymaga odmian, podług planu JW. Ministra Publicznego Oświecenia będzie urządzona; plantacye już się rozpoczynają. Zbiór roślin znacznie w tym roku został pomnożony, szczególnie pięknym transportem z Berlina, wodą pod dozorem Ogrodnika sprowadzonym, na który Kommissya Rządowa przeszło sześć tysięcy złotych przeznaczyła. Otrzymał ogród także różne dary w nasionach i roślinach żywych. Nasiona przysłane, za staraniem Professora i Dziekana *Szuberta* z ogrodów botanicznych: Berlińskiego, Królewieckiego, Paryżkiego i Krakowskiego, wiele pięknych roślin wydały. Rośliny żywe gruntowe i w naczyniach otrzymał ogród z Krakowa, z Niedźwiedzica od JW. *Wodzickiego* Prezesa Senatu Krakowskiego. Najhojniejszym w tym roku dla ogrodu naszego, okazał się JW. *Herabia Mierzejewski*, Marszałek Gubernii Grodzieńskiej, udzielając Professorowi do niego przybytemu, z bogatego swego zbioru w Neplach i Budzie, wiele potrzebnych gatunków, choć niektórych sam tylko po dwa exemplarze posiadał. Hojność taka jest rzadką w gorliwym i zniającym się Amatorze, i może tylko być skutkiem szczególnego przywiązania do Instytutu, z którego oświata po całym rozlewa się kraiu. Uniwersytet składając wszystkim za ich dary podziękowanie, ostatniemu wynurza nad to wdzięczność swoją za dary podobne, w przeszłych latach nadesłane. Wywdzięczając się nawzajem Dyrektor naszego ogrodu przesłał do Nepel gatunki na iakich tam zbywało. Ogród botaniczny naszego Uniwersytetu liczy teraz przeszło pięć tysięcy gatunków, których spis już jest zrobiony i może téj zimy do druku podanym będzie. —

Jako o poprzednim, tak o Wydziale Nauk i sztuk pięknych rzec można, że w miarę iak Rząd ze swéj strony czyni wszystko, co można, dla podniesienia tego Instytutu Naukowego, tak i młodzież garnąca się do nauk, i pomnażającą się liczbą i usilnością swoją dowodzi, iż umie cenić chwalebne Rządu zamiary. Magistratura nad Instrukcyą w kraiu czuwającą, pragnąc ile możności podzwignąć ie-



zyki i literaturę starożytną, nowy powierzył obowiązek Professorowi *Zinserlingowi* przeznaczając mu osobne godziny na ćwiczenia praktyczne uczniów Uniwersytetu w stylu łacińskim. Professor *Blank*, dotychczasowy Konserwator wzorów gipsowych, wykładał Osteologią i Myologią, iako przedmioty równie potrzebne dla malarza, iak i dla rzeźbiarza. — Oddział sztuk pięknych, widząc, iż znaczna liczba Uczniów, mianowicie Elewów budowniczych Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, powołani będąc do zatrudnień praktycznych, przerywa sobie kurs Akademicki, tudzież, że miesiące letnie w ogóle praktycznego poznania budownictwa, są nayprzyzwoitszemi, przełożył Kommissyi Rządowej Oświecenia, potrzebę urządzenia oddziału budownictwa i miernictwa w ten sposób, aby półrocze zimowe przeznaczone było na wykład teoryi, letnie zaś na roboty praktyczne, oraz użycie Uczniów przy budowlach zwłaszcza publicznych, nowo się stanowiących. — Zmianę tę uznała Kommissya Rządowa za słuszną i plan trzyletniego kursu budownictwa, na teoryczny i praktyczny podzielony, zatwierdziła. — Dla sztuk pięknych wznosi się przed oczyma naszymi gmach nowy i powierzchownością swoją i wewnętrznem urządzeniem, przeznaczeniu swemu chlubnie odpowiadający. — Dla Professora trudniącego się rozmiarami, zakupiono w tym roku ważniejsze narzędzia, iako to: odległomierz (der Distanzmesser) i drugie zwane le Cercle répétiteur, u sławnego *Reichenbacha* zamówiono. — Do sali malarskiej, JW. Kasztelan *Kochanowski* podarował zbiór obrazów, pomiędzy którymi znajdować się mają dzieła naypierwszych mistrzów; lecz te dla przeszkód pewnych, w części dopiero małej odebranemi zostały. Piękny zbiór wzorów gipsowych pomnożony zostanie zamówionemi wzorami w Paryżu, za staraniem JW. Ministra Oświecenia Publicznego.

Sale rysunkowe, oprócz dwóch pięknych widoków podarowanych przez P. *Richter*, Artystę Drezdeńskiego, zyskały 9 sztuk zakupionych u tegoż w podobnymże gatunku, tudzież 6 sztuk głów wzorowych. Lecz naywiększą dla tychże sal pomocą będzie dar kosztowny JW. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w zbiorze równie liczny, iak dobranym rysunków, godnym umieszczenia, obok zbioru Królewskiego zakupionego po ś. p. Stanisławie Auguście. Dar ten przypominać będzie młodzieży, ile kray cały winien tak gorliwemu Naczelnikowi Oświecenia Publicznego. — W roku  $18\frac{7}{8}$  zapisało się w oddziale nauk pięknych sześciu Uczniów stałych, w oddziale sztuk pięknych dwudziestu ośmiu, w roku zaś  $18\frac{7}{9}$  zapisanych było Uczniów 25 w oddziale nauk pięknych; a 46 w oddziale sztuk pięknych. — Przy wystawieniu publicznem dzieł sztuk pięknych, okazuje się, iż sami Uczniowie Uniwersytetu, około czterdziestu sztuk złożyli.

We wszystkich Wydziałach, postęp Uczniów examina roczne okazały, w znacznej liczbie celujący, w większej nierównie dastateczny, a w małej bardzo mierny. Spra-



wowanie się tak względem Zwierzchności, iak w ianych względach chwalebne— Młodzież nasza daleka od naśladowania zwyczajów obcych i nadużycia źle zrozumianey wolności, chciała utworzyć pomiędzy sobą związek iedności, w zamiarach, z którymi się nie tała, iako rzeczywiście niewinnemi. — Dosyć było wyrzec Zwierzchności, iż niewidząc potrzeby, niechce mieć innych związków, nad ziednoczenie ich w ieden Instytut ustawami rządowemi a wola iey wykonana została. Niemasz rzeczywiście pomiędzy młodzieżą Uniwersytetu innego związku, oprócz naturalnego, iaki pomiędzy synami spólny matki oyczyzny, iaki pomiędzy biorącymi spólne usposobienie na iey usługi, iaki pomiędzy kochającymi za równo naylepszego z Monarchów, pod spólnym prawem zachodzi. —

Dostoiny wykonywacze woli Dobroczynnego Alexandra! Szafarze iego łaski i Stróże dobra Narodu, a mianowicie Ty dostoiny przewodniku Magistratury Oświecenia Publicznego! wielki Instytut wymaga wielkich nakładów, a wielkie nakłady zabezpieczają wielkie korzyści. Korzyści zaś większych niemasz nad te, które oświata szerzona zapewnia. Świątynia Nauk z woli Nayjaśniejszego Alexandra staraniem waszém wzniesiona, iest oraz świątynią cłiwaty waszey naytrwalszą. Jeśli iey obraz z roku przeszłego wiernie zakresłony, odpowiada z strony naszey, i z strony młodzieży, oczekiwaniu waszemu, wtedy oprócz wdzięczności i dziękczynienia, które po Monarsze wam się od nas należą, macie w sercu waszém dostateczną nagrodę za to, coście dla nię dotąd uczynili. Lecz świetność iey, ieśli się nie wzmaga, gasnąc pocyna. Nie przestawaycie dodawać iey blasku, im będzie wspanialszą ta świątynia, tém będzie piękniejszym sławy założyciela, sławy waszey i sławy Narodu przybytkiem! —

---



---

# ROSPRAWA O FILOZOFII.

---

Nie masz umiejętności, w którejby wyobrażeniu większa zachodziła różność, iak w wyobrażeniu filozofii. Od dwudziestu czterech wieków (1) dąży widocznie rozum ludzki do iednego celu, iaki sam sobie zatknął, lecz ieszcze i dotąd nie usunął potrzeby pytania się, *co jest filozofia, do czego zmierzać powinna, i iakie z jęj badań na społeczność ludzką spływaią korzyści?* Nad rozwiązaniem tych pytań nigdy więcéy nie pracowano iak w zeszłym wieku, osobiwie w Niemczech, które podobno do obudzenia ducha filozoficznego naywięcéy się przyłożyły. Jednakże każdy dzieiów filozofii świadomy, słusznie uwielbiając usiłowania wszystkich oświeconych narodów, do podźwignienia filozofii zmierzaiące, przyznać to musi, że nie masz dotąd zgody na powszechnie ważne dla wszystkich o filozofii wyobrażenie, od którego nie wątpliwie treść i sfera iak każdéy umiejętności, tak i filozofii zależy. Szukać przyczyn téy niezgody i myśleć nad środkiem poiednania się iest powinnością każdego, a osobiwie tych, dla których filozofia iest głównym zatrudnień przedmiotem. Dla czego niech mi wolno będzie udzielić myśli pierwszych w naszych czasach filozofów, (2) które posłużyć mogą Uczniom Uniwersytetu Królewsko-War-

---

(1) Różne są mniemania o początku historii filozofii. Jedni w swych dziełach umieszczaią filozofemata czyli badania filozoficzne niegreckich nawet w starożytności ludów, drudzy zaś i bardzo słusznie początki filozofii u Greków szukaia. Bo ieżeli filozofowanie ma byđ wolnem badaniem na zasadach rozumu opartem, iakkolwiek ieszcze nie dostatecznem; tedy Grecya iest tym narodem, który nayprzód filozofować zaczął: czego mamy wyraźne ślady przeszło 600 lat przed Erą Chrześcijańską.

(2) O źródłach z których czerpałem, dowiedzą się uczniowie sluchaiąc Encyklopedyi, historii i literatury filozofii.



szawskiego do uczynienia sobie pewniejszego o filozofii wyobrażenia, do poznania iéy celu i do przekonania się o korzyściach, iakie nam zapewnia.

Człowiek w porównaniu ze wszystkimi iestestwy zmysłowego świata dotąd nam znanemi naydoskonalszą od swego Twórcy otrzymał organizacyą, a z nią razem i siły zdolne do utrzymania się na tym tronie pierwszeństwa. — Pomimo licznych usiłowań dążących do poniżenia rodu ludzkiego, nikomu przecież nieudało się zaprzec iego godności, i każdy przyznać musi, że sam tylko człowiek wie, że istnieje, że są ludzie iemu podobni, i rzeczy zewnątrz niego, i że wiadomości swoje nieskończenie rozszerzać może; on wie tylko co czyni względnie do siebie i do innych rzeczy: on wreszcie sam tylko z całego postępowania swego rachunek zdać potrafi. —

Na téy przyrodzonéy zdolności opiera się całe poznanie (1) do iakiego ludzie dotąd przyśdź mogli, a które składa się z mniejszych części umiejętnościami zwanych, do których i filozofia należy. —

Każda umiejętność, iako część osobna ludzkiego poznania, ma swój przedmiot i każe się domyslać władzy do poznania iego zdolnéy. — Takową władzą iest bez wątpienia umysł czyli duch ludzki. Przedmiot poznania tak iest rozmaitym, iak są rozmaite umiejętności; władza zaś poznawaiąca iest zawsze iedna i taż sama, lubo w różnych ludziach rozmaitym sposobem w swem działaniu okazywać się może.

Różność takową w umysłowym działaniu sprawić może i musi różnaitość przedmiotów, które iednę umiejętność od drugiey rozróżniaią. Filozofia iako umiejętność musi takóž mieć swój przedmiot, który ią, ieżeli iest iéy właściwym, istotnie od innych umiejętności rozróżnić powinien. Takowy przedmiot musi byđz ieden dla wszystkich: i wszelkie pojedyncze wiadomości, z których się składa umiejętność filozofii, doń odnosić się powinny. —

Przedmiotem filozofii może byđz wszystko, cokolwiek tylko należy do sfery poznania ludzkiego; lecz ściśle i właściwie biorąc, sam człowiek ze swemi zdolnościami, siłami, skłonnościami, potrzebami i zamiarami iest głównym filozofii przedmiotem. O systematyczne poznanie tego przedmiotu stara się filozof, a przynajmniéy starać się powinien. A iako ieden iest tylko przedmiot, tak i filozofia iedna tylko byđz może: bo przez różny od różnych ludzi sposób uważania przedmiotu filozofii, nie różne powstaią filozofie lecz odmienne iéy kształty, które mniéy lub więcéy zbliżaią się do prawdziwego o filozofii wyobrażenia.

---

(1) Wywód początku poznania ludzkiego i rozmaitych stopni iego pewności zachowuię do następuiącéy rozprawy moiéy.



Wreszcie iak każda umiejętność iest tworem ludzkiego umysłu zwróconego w swęý czynności do pewnego przedmiotu, tak i filozofia iako umiejętność nikomu nie była wrodzona; lecz umysł ludzki musiał ją wydobyć z siebie a to pośrednictwem czynności swoięý, którą filozofowaniem czyli rozumowaniem nazywamy.

Przy téý czynności wchodzimy nieiako w siebie, biorąc siebie samych za bezpośredni przedmiot badań naszych, a to w celu dokładnego oszacowania władzy, przez którą czynnemi byđź możemy, a zatém w celu dokładnego poznania praw, granic, i celu całej naszéý czynności.

Przez filozofowanie mówię, możemy tylko, przyysđź do poznania siebie, przeświadczyć się o ciągłéý zgodności w naszéý czynności i o iéý stosunku do przeznaczenia naszego. (1) Takowe filozofowanie poczyna się wraz z okazaniem się i wolnem użyciem rozumu, nad zmysłowość i poiętność wyższego, a który przeto, iako niżéý zobaczymy, iest głównym filozofowania środkiem i filozofii początkiem. Nim wsparci nieprzestaiemy na samém tylko uważaniu zmysłowego świata, a zatém na samych tylko zmysłowych wyobrażeniach; lecz powoli podnosimy się do coraz wyższych wyobrażeń, a to póty czynimy, póki nie przyydzimy do naywyższych wyobrażeń, które służyć nam muszą za wzór w myślach i uczynkach naszych. — W tym celu zadaiemy sobie pytania: czyli wszystko tak iest, iak sobie wystawiamy, lub wszystko, co zewnątrz postrzegamy lub wewnątrz czuiemy, iest tylko przywidzeniem? — czyli widzialne przedmioty są istotnie takimi iakimi się nam ukazują, i czyli się podobnie i dla innych ukazują ludzi? — dla czego te przedmioty są właśnie tém dla mnie, co i dla innych ludzi? — i czem są one mezałęgłe od naszego postrzegania? Skąd świat zmysłowy ma swóý byt? czyli on powstał przypadkiem lub za wolą i mocą naywyższéý iakowéý do niego nie należący istoty, i na iaki koniec? — Na co sami iesteśmy wraz z naszymi wiadomościami? —

Nadto zastanawiając się nawet nad samą możnością poznania świata zewnętrznego pytamy się: Skąd to pochodzi, że przedmiot zewnątrz nas znajdujący się za pośrednictwem zmysłów naszych tak działa na nasz umysł, że przez to w nas tegoż przedmiotu wyobrażenie powstae? — dla czego zmysłowość nasza i poiętność

---

(1) Że taka iest korzyść filozofowania; że przez nie tylko powstaie filozofia; że wiadomości z których się ona składa, umysł z siebie czerpać musi; że kto chce byđź filozofem, nie tylko znać cudze filozofemata ale i sam filozofować powinien: o tém przekonali się uczniowie słuchając w roku przeszłym Archologii filozoficznej, która iest wstępem do całej filozofii, tudzież Logiki i Metafizyki; bo i sami częstokroć naprowadzeni wydobyli z siebie, zwłaszcza przy rozbiórce głównych władz umysłowych, wiele wiadomości, które istotnie do filozofii należą.



są przywiązane do pewnych warunków i gdzie tych warunków szukać potrzeba? dla czego umysł ze wszystkimi swemi wyższymi i niższymi władzami tak a nie inaczej jest urządzony? — dla czego niekażde pojęcie, sąd i wniosek mamy za dokładne wedle upodobania naszego, lecz radzimy się wprzód rozsądku, czy im przymiot prawdy przydanym być może? — i jakie służąc umysłowi prawa, podług których stosuje się we wszelkiem myśleniu i sądzeniu? czemu rozum ludzki iako najwyższa władza umysłowa, nieprzestając na poznaniu zmysłowego świata, w którym wszystko jest względnem i warunkowem, szuka tego co jest bezwzględnem, czyli szuka najwyższego warunku i poznać go usiłuje? — iakim sposobem ludzie przechodzą do poznania swoich należytości i powinności — do rozróżnienia dobrego i złego — do odkrycia prawideł postępowania — do wystawienia sobie moralnego świata porządku — do uznania swego przeznaczenia — wreszcie do wiary w Boga i nieśmiertelność duszy? — — —

Te i tym podobne pytania zadaie sobie filozofujący, i przez swoje filozofowanie szuka na nie odpowiedzi równie ważnych dla siebie i innych, którzy z nim filozofować zechcą.

Wzamiarze rozwiązywania tych pytań musiał postępować od wyobrażeń zmysłowych, do pojęć: od tych do wyższych i ogólnych wyobrażeń aż do najwyższych wyobrażeń czyli pomysłów (1) sferę nawet możnego doświadczenia przechodzących, póki nie przyszedł drogą analityczną czyli rozbioru, do pewnych wiadomości, które potem starał się wyrazić słowy, podzielił, połączył, i sposobem syntetycznym czyli zbiorowym wosobnych wystawił umiejętnościach, które z iednego czerpane zródła to jest z umysłu ludzkiego, razem wzięte, składają całą umiejętność pod imieniem filozofii (2).

(1) Dla wystawienia sobie tego wszystkiego, co jest bezwzględnem i bezwarunkowem, co nie należy do świata zmysłowego, co przechodzi granice poznania naszego, co jest tylko myślnem a oczem iednakże w żaden sposób twierdzić niemożemy, aby samém tylko było urojeniem, któremu by prócz myśli, nie nieodpowiadało realnego (istotnego), obraliśmy wyraz *pomysł*, który zdaie się najlepiej to wyrażać, co po długiem dopiero *myśleniu* sobie wystawiamy, a czego dla ograniczoności naszej nigdy niepoznamy.

(2) Zwykle filozofią, iako przedmiot nauki t. i. nauczania i uczenia się, dzielą na teoretyczną i praktyczną. Pierwszą można też naznaczyć umysłową a drugą moralną. Do pierwszój należy badanie co człowiek wiedzieć może, do drugiej co czynić powinien. Do pierwszój liczą Logikę, Metafizykę, i Estetykę: do drugiej filozofią prawa, filozofią obyczajów, i filozofią religii, za ostatnią część Filozofii możnaby uważać Antropologią wyższą, która dochodzi, nie co przyrodzenie robi z człowieka, lecz co człowiek, iako rozumna i moralna istota, sam robi z siebie, a przynajmniej co zrobić może i powinien, i iakie jest iego prze-



Gdy takowe filozofowanie jest dobrowolnem ludzkiego umysłu działaniem, każdy więc człowiek stosownie do sposobu, iak świat i siebie uważa i poznaie, filozofuje i tworzy filozofią. Niedziw tedy, że od momentu iak ludzie filozofować zaczęli, byli różni od siebie filozofowie, i różne powstawały filozofie: bo każdy wystawia w sobie osobnego filozofa umysłowo, i moralnie czyli teoretycznie i praktycznie, a to stosownie do swoich indywidualnych wyobrażeń o świecie i ludziach, i do kierunku myślenia i działania tymże wyobrażeniom odpowiadającego. Dla czego bardzo dobrze powiedziano, że» iaki sam człowiek taka iego filozofia« bo dla tego właśnie filozofujemy, abyśmy przyszli, do poznania siebie, a przeto, ieżeli filozofowanie jest dokładne i szczere, musi się w niem iak w zwierciadle wydać sam człowiek filozofujący. Ale pomimo tylu systematów filozoficznych, pomimo tylu zewnętrznych form, iakie każdy filozofujący swojej nadaie filozofii, zawsze iednakże iedna, była filozofia i z natury swojej iedną tylko bydź może, lubo podług indywidualności, i usposobienia filozofujących, podług sposobu uważania siebie i obięcia swego tak biernego iak czynnego bytu czyli stanu, rozmaitym sposobem przekształcać się musi.

Cel filozofii jest ieden bo i rozum jest ieden. Przez nią zamierzamy odkryć ostatni grunt i rzeczy poznać się dających i samę władzy poznawania, przez nią szukamy ciągłej harmonii w myśleniu i postępowaniu, a zatém usiłujemy przyiść do naywyższej, ile można doskonałości. — A lubo do naywyższego iey szczytu nikt z ludzi wznieść się nie zdoła, każdy iednakże dążyć powinien; bo chociaż czas, w którym filozofujący żyją, i stosunki w których zostają, wiele mają wpływu na ich filozofią, iednakże iey celu zmienić, ani zamiaru rozumu w dążeniu do tego celu wstrzymać niepotrafią. Wszak niezaprzczone tego mamy dowody, że ludzie od momentu, skoro tylko za pośrednictwem doświadczenia otrzymali przedmioty zwracające ich uwagę, zaraz filozofować zaczęli, i chociaż często mylili się, nie można im iednakże, iako mającym zawsze rozum za przewodnika swego, dalekim od uroień niepowściągnięty imaginacyi, odmówić zamirowania mądrości. — Fałszywy nawet systemat, czyli układ wynalezionych wypadków, skoro jest skutkiem badającego rozumu a nie zapalonęj fantazyi, słusznie filozoficznym nazwać się może. —

znaczenie. Antropologia zaś niższa, do której należy antropologiczna somatologia czyli antropologiczny (nie anatomiczny lub fizyologiczny) rozbiór ciała, i empiryczna psychologia czyli rozbiór władz duszy, przez samo uważanie iey działań objawiających się w doświadczeniu, lubo iey zności bardzo pożyteczna i potrzebna filozofowi, niemoże iednakże dla swej empirycznej istoty mieć miejsca w systemacie filozofii. Dla czego ją i na niey opierającą się Pedagogikę, iako oddzielne umiejętności, uczniom naszym wykładamy.



Wszak wszystkie systematy filozoficzne, iakokolwiek nierównym krokiem do prawdy się zbliżają, powstały z iednego źródła, to iest z dążenia rozumu, do odkrycia ostatecznych warunków wszystkiego poznania: i dla tego że rozum często zbłądził rozumem bydź nieprzeście. Błąd takowy nie upodli z innéj miary głębokiego badacza. — Ludziom tylko iest właściwa błędzić; bo bezrozumne istoty nie są zdolne do takiego błędu.

Gdy tedy cel, iaki sobie rozum wyznaczył, w niezmiernéj od niego zostaje odległości, i gdy doń coraz bardziéj zbliżać się, lecz nigdy doysdź nie zdołamy, więc Filozofia w dążeniu swoim nigdy ustawać nie może. — Bieg iéy musi się stosować do czasu, który na nią wpływa, tak iak ona nawzajem na czas wpływać powinna. Na to filozofowie pamiętać powinni, ieżeli gwałtownymi systematami swemi, które w żadnym z obecnym czasem niezostają stosunku, nie chcą przynieść szkody swoiéj umiejętności. Takowe gwałtowne systematy zamieniają nieuchybnie filozofią w prawo niewzruszone, tak dalece, iż długo potem czekać trzeba póki się kto nie znajdzie i nie ośmieli wstrząsnąć i obalić całą budowę. Sekty filozoficzne rzadko kiedy odstępuią od zasad naczelnika swego, a nawet winszować można, ieżeli w objaśnieniach swoich nieodstąpią od iego myśli. Powaga tych wielkich filozofów, ile nam wiadomo z dzieiów, zawsze szkodziła saméj umiejętności. Wszak i największy czasów naszych filozof, który wszystkich wyprzedziwszy mężnie walczył przeciw wszelkim nadużyciom filozofii, wstrzymał ją oraz w właściwym iéy biegu, i iuż sam przewidywał niepomyślne usiłowań swoich skutki, a dla tego często powtarzał, Boże zachoway mię od przyjaciół moich, bo nieprzyjaciołom i sam w potrzebie odpor dać potrafię.,

Poznawszy źródło, przedmiot i cel filozofii, nie trudno będzie zrobić sobie iéy definicyą (1), która iakkolwiek w różnych systematach iest różna, różność ta iednakże zachodzi bardziéj w sposobie wykładania filozofii, albo w iéy zastosowaniu do przedmiotów doświadczenia, niż w rzeczy saméj.

Prawdziwe filozofii wyobrażenie, które późniejsi albo czasów naszych filozofowie dokładniéj rozwinęli i wyjaśnili, wydaie się iuż w starożytnych systematach Pytagorasa, Platona, Arystotelesa i innych. — Ale wszyscy przez to nas zaspoko-

(1) Każdy systemat, ieżeli na pewnych pryncypiach opartą tworzy całość, zawiera w sobie rozwinięcie, wyjaśnienie i poparcie tych pryncypiiów, albo wyobrażenia przyiętego za zasadę do tegoż systematu. — W takowem wyobrażeniu mieści się umiejętność a zatém iéy definicye. — Jakim tedy iest systemat, taką i definicya, a iak ta poprzedniczo uczyniona, takim iest systemat, który granic definicyi przechodzić nie może, bo ta właśnie stanowi umiejętność iako całość wewnątrz swych granic. —

27822



ić nie mogli, że albo ścieśniając albo rozszerzając swoje definicje, niedali nam poznać, czém się filozofia od wszystkich innych różni umiejętności, i podziś dzień nie masz na to powszechnéj zgody, co do systematu filozofii należy, a co od niego wyłączyć potrzeba.

Od najdawniejszych iednakże czasów filozofia była i jest uważana za fundament wszelkiego poznania, i punkt iednoczenia się wszystkich intelektualnych i moralnych sił człowieka. — Przez nią, iako wyżéy powiedzieliśmy, przyiśdź możemy do ostatniego warunku wszystkich warunków, i wszystko iakkolwiek rozmaite sprowadzić do powszechnéj i koniecznéj iedności. — Tym sposobem nie wyłącza filozofia innych gałęzi umiejętności, ze sfery poznania naszego, lecz wznosi się nad inne, bo gdy wszystkie inne empiryczne (1) za pośrednictwem zmysłowości i poiętności na polu doświadczenia szukają poznania tego, co iest warunkowem w świecie zmysłowym wraz z iego warunkami, tedy filozofia za pośrednictwem rozumu, zaczyna swoje badania tam, gdzie ustaie doświadczenie i więcéy nie wspiera, postępuje dalej i szuka ostatniego warunku od którego wszystko w świecie zmysłowym zależy. — W tym celu udaie się do właściwego sobie zródła, t. i. do umysłu ludzkiego, (2) który w nadanych sobie pierwotnie własnościach i prawach, mieści możność i warunki wszelkiego doświadczenia.

Filozofia więc iest umiejętnością praw, którym umysł ludzki w całej swojej czynności podlega — albo iest umiejętnością warunków, od których zależy wszelkie poznanie i działanie nasze — albo iest ~~umiejętnością~~ obeymującą pierwotne, konieczne, i potrzebne prawa przyrodzenia i wolności (3). —

Filozofia zatem musi byđz zupełnym zbiorem prawd powszechnych, musi byđz systematyczną całością poznania umysłowego i moralnego, musi byđz najdoskonalszym obrazem naywyższéj i nayszczystszej iedności i zgody w myśleniu i czynieniu,

(1) Mowię *empiryczne* dla różnicy od umiejętności, które się opierają na zasadach z rozumu a nie z doświadczenia czerpanych. — Taką umiejętnością iest *np.* Matematyka czysta. — . —

(2) Nastreca wprawdzie doświadczenie przedmioty, o których się może filozofować, albo które mogą wzbudzić władzę filozofowania: lecz nikt, przeto doświadczenia za zródło filozofii uważać nie będzie, i któryby to czynił, ten zmysłowe skłonności, żądze i namiętności musiałby uważać, za zródło nauki obyczajowéj, ponieważ o nich moralizuje się, a władza moralna w ludzkiej naturze zwraca się do ich roztrząsania, ograniczenia i pokonania.

(3) Że dwie ostatnie definicje, do których moglibyśmy i wiele innych przydać, wyrażeniem tylko od pierwszój różnią się, w dalszym ciągu rozprawy iasnie się okaże — a zwłaszcza tam gdzie się przekonamy, że służą człowiekowi prawa przyrodzone i obyczajowe. —



i jeżeli nie na jednym, tedy na kilku najwyższych początkach opierać się powinna (1). —

Jest ona niezależną od żadnej umiejętności i ma swoją w sobie samą ugruntowaną wartość; gdy przeciwnie każdej innej umiejętności wartość ocenia i miejsce w zakresie całego poznania naszego wyznacza. — Przez nią rozum objawia się w najwyższej swojej potędze, a właśnie przez to filozofia jest najwyższą i ostatnią umiejętnością, jest początkiem i końcem wszelkiej wiadomości naszych. — Ona wreszcie w swej treści i kształcie istotnie się różni od wszystkich innych umiejętności, prowadzi do najwyższego poznania, i w najściślejszym znaczeniu jest umiejętnością rozumu (2). — Ale prócz najwyższego poznania, do którego nas filozofia prowadzi, wskazuje nam oraz cel ostateczny tegoż poznania. — Tym celem jest moralność. — Przezeń filozofia podnosi się do najwyższego szczytu swego, i staie się nauką najwyższej mądrości, czyli nauką żywego przekonania się o ostatnich rozumu zamiarach. — Dopiero w dążeniu do tego celu poznać można, w jakim ścisłym związku i wzajemnem na siebie działaniu myślenie i czynienie, a zatem teoria i praktyka zostawać powinny. — Tego więc celu nigdy Filozofowie z oka spuszczać nie mają. — Nic na swą godność przez takowe dążenie niestraci filozofia: owszem tem wyższą będzie, im użyteczniejszą okaże się w praktyce. — Wszak Sokrates nieponiżył przez to filozofii, że ją w swym wieku z wysokości niezrozumiałej spekulacji i częstych sofistyki sprowadził do praktycznego życia, jako naukę cnoty; bo właśnie tę swoją praktyczną filozofią, którą on pierwszy najmocniej objawiając doprowadził między Greci, podniósł znowu ku Niebu t. i. do wyższego moralnego świata, a tem samym przeniósł ją do nadzmysłowej sfery, a zostawiając następcom swoim utworzenie umiętnego filozofii układu, przez usiłowania swoje do nadania praktycznego kierunku filozofującemu rozumowi nieśmiertelną sobie zjedną sławę. —

---

(1) Że filozofowie niewynaleźli iednego pryncipium, z którego by całą filozofią wyprowadzić mogli, że prócz najwyższego realnego pryncipium jakim jest umysł ludzki, musieli jeszcze jako niżej zobaczmy przyjąć pryncypia idealne tak materyalne jak formalne, o tem się Uczniowie z Archologii filozoficznej dostatecznie przekonali.

(2) Ale tę niezaprzeczoną wyższość filozofii dobrze iey czciciele zrozumieć powinni. — Niezrozumieją zaś nigdy, jeżeli nie będą wsparci od innych umiejętności, które lubo nie są źródłem filozofii, pewnie jednak do filozofowania pobudzić mogą. O tem nas przekonują dzieła filozofii. Wszak Matematycy i Fizycy najsławniejszy krok w filozofii uczynili. Z postępnem innych umiejętności wzięła początek filozofia właściwa, i pewnieby nie była znana, gdyby rozum ludzki innemi umiejętnościami wsparty, i do filozofowania nie był pobudzony.



Zastosowanie zatem do praktyki, iak wszystkich innych umiejętności, tak i filozofii iest niezbędne: inaczej całe nasze umienie nie będzie mieć żadney wartości. —

Niedosyć myśleć trzeba i czynić: bo iak przez myślenie powstaje w nas chęć czysta w praktycznem dążeniu, tak przez czystą chęć, tylko myśleć czysto możemy. Z ścisłego tylko myślenia i woli nad siebie działania wypływa zgodność i uistotnienie wszystkich zamiarów rozumu; i ten tylko którego głowa i serce zawsze w naczystszej zostają harmonii, iest mędrce, iest prawdziwym filozofem. Myśli dotąd rzucone potrzebują objaśnienia, i do tego zaraz przystępuję. —

Powiedziałem wyżey, że z wolnem użyciem rozumu zaczyna się rozumowanie czyli filozofowanie, że filozofujący zadaje sobie mnóstwo pytań i na nie odpowiadzieć usiłuje. — Nie może zaś przyysść i nie przyydzie nigdy do ich rozwiązania ieżeli nieznaydzie początku i granic wszystkich swoich badań; ieżeli niepozna całej czynności umysłu i władz iego, i do czego cała czynność zmierzać powinna. — Przystępując więc do téy czynności, którą filozofowaniem zowiemy, trzeba nayprzód szukać naywyższych pryncypiów filozoficznego poznania (1). — Usilność łożona na ich szukanie nie może być próżna, owszem koniecznie potrzebna: bo iak od dobrych fundamentów zależy trwałość budowy, tak zasady filozoficznego poznania stanowią iego pewność. Że są takowe zasady, ieżeli nie dowiedź tedy rozsądnym przynaymniéy sposobem przyiąć możemy, a nawet musimy, ieżeli chcemy przez filozofowanie przyysść do gruntownego, rozum nasz zaspokajającego poznania. — Nikt zaś rozsądnie przeczyć a mniéy ieszcze dowiedź potrafi, że ich nie masz: bo wtenczas właśnie, gdyby chciał tego dowodzić musiałby przypuścić takowe pryncypia swego poznania, a zatem co słowy przeczył, potwierdziłby czynem. Szukać więc ich można i należy, i gdy się ie znajdzie, dosyć na tém będzie, aby ie okazać, a tém samém stwierdzić, że filozoficzne poznanie istotnie na pewnych wspiera się pryncypiaach (2). Tych zaś pryncypiów niegdzie indziej szukać i znaleźć można

(1) Nie iest mowa o względnych pryncypiaach, aby mieć iakikolwiek początek dla badań swoich, a który zdalszego da się wyprowadzić, lecz o pryncypiaach które bezpośrednio lub same przez się są pewne, i mogą być uważane za ostatnie warunki wszystkich filozoficznych twierdzeń. —

(2) Z pomiędzy pryncypiów, iakie kiedy tylko do filozofii przyymowano, nie bez namysłu wybraliśmy takie, które i sami znaleźć i na nich dosyć pewnie polegać możemy. A lubo dosyć mocno o ich pewności przekonałiśmy się, dalecy iednakże iesteśmy od tamowania usilowań zmierzających do wyszukania ieszcze pewnieyszych. Owszem szanuiemy we wszystkich przywiléy, iaki nadaie filozofia, mocą którego wolne iest każdemu własnego rozumu użycie.



iak w sobie samym : bo iak wszelkie poznanie, choćby się do czegoś zewnątrz sięgało, tak i filozoficzne (które powstaje przez filozofowanie choćby to i z zewnętrznych pochodziło powodów) nie zewnątrz lecz w nas się dzieje.

Naywyższem pryncypium, od którego zależy możność filozoficznego poznania, jest, iako to już wyżej namieniłem, sam człowiek filozofujący: bo właśnie przez to, że z własnego swego skłonienia się filozofuje, wynosi siebie na tę godność, i w tém żadnego niepotrzebuje usprawiedliwienia. A że przez filozofowanie usiłujemy poznać siebie samych, człowiek więc filozofujący czyli raczy umysł jego jest razem i władzą poznawającą i przedmiotem poznania (1). Bo do utworzenia filozofii, przystępujemy z umysłem, który dopiero ze wszystkimi jego władzami przez siebie samego poznać potrzeba, aby z niego potem czerpać wiadomości do zakresu filozofii należące: do innych zaś umiejętności przystępujemy z gotową rzeczą, bo z umysłem, który zawiera w sobie jeżeli nie źródło, tedy pewnie możność wszelkiego poznania. Filozofia do swojej konstrukcyi w sobie samej szuka pomocy, bo sam tylko umysł jest jej źródłem, chociażby i przez zewnętrzne przedmioty do filozofowania był pobudzony, gdy przeciwnie inne umiejętności, chociażby pojedyncze ich wiadomości i ze świata zewnętrznego czerpane były, przez filozofowanie tylko, jeżeli mają być całościami systematycznymi, do skutku przyjść mogą. A to jest właśnie, co nayistotniejszą stanowi różnicę filozofii od innych umiejętności rozumu i doświadczenia.

Prócz naywyższego pryncypium, które jest gruntem możności filozoficznego poznania, są inne jeszcze zasady tegoż poznania, a to albo materyalne, które są pryncypiami filozofowania; albo formalne które są pryncypiami filozofii iako systematycznej całości. — Pryncypia materyalne, które dają pierwszy materyał do filozoficznego poznania, muszą być bezpośrednio pewne i to wyrażać, o czem w każdym momencie przeświadczyć się możemy. Abyśmy odkryli takowe zasady trzeba koniecznie na przeświadczenie się nasze (2) całą zwrócić uwagę, bo przez nie tylko

(1) Ale ostrzegam, że przez to wyniesienie umysłu na naywyższe pryncypium, nie znosi się bytność przedmiotów zewnątrz jego: nie twierdzi się też że jest bezwarunkowym, lecz tylko przyjęty za naywyższe pryncypium może i musi być uważanym za bezwarunkowy. Że wreszcie nie jest źródłem i jedynem wszelkiego poznania, a zatem i całej filozofii pryncypium, już wyżej ostrzeżliśmy a zaraz pokażemy. —

(2) Każde nasze przeświadczenie się nieczem innym nie jest, iak wiadomością bezpośrednią o bytności rzeczy iakowey, to jest, kiedy powiem że jestem przeświadczoneym o téj lub owéj rzeczy, jest to samo, co wiem że jest ta lub owa rzecz. — W przeświadczeniu się więc naszym bycie i wiadomość o tém byciu zawsze się łączy. Takowy związek we wszystkich przeświadczeniach naszych, każe się domyślać pierwotnego w umyśle naszym związku, któ-



dowiedzieć się możemy o czynności umysłu naszego, a razem o najwyższem materialnem filozofii pryncypium (1), i nikt rozsądnie bytności tego, o czem się bezpośrednio przeświadcza, zaprzeczyć nie potrafi. W przeświadczeniu się mówię, iako iedynym środkiem filozofowania, i iedynem źródłem, szukać musi filozof materiałów do filozofii należących: ieżeli szczerze sobie życzy, aby filozofia jego dla innych przystępną i zrozumiałą była.

Formalne zaś pryncypium, od których zależy kształt systematyczny filozoficznego poznania, odkryją się z uważania materialnych pryncypiumów, na których stosunek do siebie, na podobieństwo i związek zwrócić uwagę należy. Tym sposobem odkryją się prawa, którym każda czynność umysłowa podlega (2). Najwyższe zaś formalne pryncypium, któremu wszystkie inne podlegają, będzie to pryncypium, które oznaczy istotnie dążenie każdego filozofującego, a zatem zamiar najwyższy filozofowania. Ale zamiar takowy, iakkolwiek od woli każdego zależy, powinien iednak być rozsądnie obranym zwłaszcza wtenczas, ieżeli naszą filozofią i na innych wpływać zechcemy. Musi więc być takim, któryby sobie i inni filozofując założyć mogli. Zdaie się zaś, że nie może być innym, bo żaden nie jest powszechniejszym i dla ludzi ważniejszym, iak *szukanie ciągłej zgodności w całej czynności umysłu naszego, czyli szukania prawdy i cnoty*.

ry nie będąc do żadnego czasu i miejsca przywiązany, poprzedza wszelkie nasze doświadczenie, i jest warunkiem wszelkich zmian, iakie tylko w naszym przeświadczeniu się zdarzyć mogą. Tego pierwotnego związku należącego do pierwotnego urządzenia umysłu naszego, od którego przyięcia, pomysłny w filozofowaniu zależy skutek, ani potrzeba skąd inąd wywodzić, ani wywieść można. I żaden podobno filozof, który zna dobrze zakres działań swoich, w dalsze wywody i dowody wdawać się nie będzie. Rzecz tę dobrze zrozumieli moi uczniowie.

(1) Czynność umysłowa w powszechności iest najwyższem materialnem filozofii pryncypium. Okazuje się ona w sposób rozmaity, i tak inna iest czynność umysłowa, którą poymowaniem, inna którą sądzeniem, inna którą wnioskowaniem czyli rozumowaniem i t. d. zowiemy. Ale tym i innym czynnościom szczególnym umysłu naszego (o których nieskądinąd dowiadujemy się, iak z przeświadczenia się o tych czynnościach, gdy tym sposobem iesteśmy czynnymi i na nas samych zwrócimy uwagę). Służą cecha czynności w powszechności, a dla tego właśnie nie czynność iakowa szczególne umysłu, lecz czynność w powszechności za pryncypium uważać się musi. —

(2) Tym sposobem inną zasadę znaleziono dla Logiki, inne dla Metafizyki inne dla innych filozofii części. Wszystkie zaś podlegać muszą iednemu najwyższemu formalnemu pryncypium, całego filozoficznego poznania a zatem i całej filozofii. O szczególnych tak materialnych iak formalnych zasadach filozofii kiedy indziej będzie mowa



Znalazłszy źródło i najwyższe filozofii zasady, trzeba oraz znać, czyli na tychże zasadach nieskończenie dalej postępować możemy, lub jest punkt graniczny, za który wykraczać nie można bez wypadnięcia w bezzasadne marzenia. Ścisłe oznaczenie sfery filozofii ani iéy żadnéy nieprzyniesie szkody, ani ścieśni czynności umysłowéy: owszem filozofia, w pewnych tylko zamknięta granicach może bydź pewnie doskonałą, i swoje dobroczynne na inne umiejętności rozciągnąć skutki. Przez ścisłe tylko oznaczenie granic filozofii pewnie dójdziemy, czego w niéy szukać i co znaleźć możemy.

Jeżeli jest prawda, co wyżej powiedziałem o téy czynności, którą filozofowaniem zwiemy, tedy każdy filozofujący musi wreszcie przyysdź do tego punktu, gdzie wszelkie poymowanie ustaie. Punkt takowy będzie właśnie tą granicą, za którą filozofia wychodzić niepowinna, i nigdzie indziéy znajdować się będzie, iak tam, gdzie przez filozofowanie znajdziemy to, od czego zależy możność wszelkiego poymowania. — Tę możność stanowi nasze przeświadczenie się, przez które przekonujemy się bezpośrednio o własnym bycie naszym, tudzież o bycie innych rzeczy zewnątrz nas, i o wzajemnem między nami, i rzeczami zewnątrz nas będącemi na siebie działania. Takowe przekonanie ponieważ jest bezpośrednio pewnem, nie potrzebuie dowodu, a że jest pierwotne z dalszego wywiedzionem bydź nie może. — Jest ono początkiem i końcem naszego poymowania, i wszelkie filozofowanie, które zań wychodzi, przestaie bydź filozofowaniem, i staie się marzeniem, na dowolnych zasadach opartem, iako nam tego oczewistym są dowodem filozofemata Realistów i Idealistów: o których dla łatwiejszego zrozumienia dalszego wykładu mego krótką dam wiadomość. — . —

Namieniłem wyżej, że przeświadczeniu się naszemu, służy za zasadę, pierwotne połączenie się (synthesis) bytu i wiedzy o tym bycie, które musi się zasadzać na pierwotnem urządzeniu umysłu naszego, lubo go żadna filozofia wytłumaczyć nie potrafi. Bycie, które i sobie i rzeczom zewnątrz będącym przypisywano, nazwano realnością, a wiedzenie czyli wyobrażenie tego, co istnieje, nazwano idealnością. Ci, którym niepodobało się uważać w całości przeświadczenie się za organ poymowania naszego, podzielili ie, i tak realisci uważali realność za pierwszą, z której wywodzili idealność, a idealisci przeciwnie uważali idealność za pierwszą, i z niéy dopiero wywodzili realność. Stąd powstały Realizm i Idealizm znane w dziejach filozofii systematy.

Gdy takowe nadanie pierwszeństwa realności lub idealności jest dowolne i bezzasadne, tedy Realizm i Idealizm nigdy nas zaspokoić nie mogą. — Nigdy bowiem Realista niepotrafi okazać iak idealność z realności wypływa, t. i. iak rzeczy materialne siebie, i inne rzeczy sobie wystawić i do przeświadczenia się o sobie i po-



dobnych rzeczach przyśdź mogą. Toż mówić i o Idealizmie. Bo iak Realizm zamieni się wreszcie w Materyalizm, tak Idealizm, gdy bytność ludzi poznawających i przedmiotów poznania zaprzeczy, koniecznie w nihilizm zamienić się musi.

Nadto iak realizm jest szkodliwym dla moralności, i religii; (bo gdy ścisły realista staie się wreszcie materyalistą, tedy koniecznie cały systemat działań ludzkich musi uważać za sam mechanizm natury, a właśnie przez to, uóbstwiając naturę albo bóstwo naturalizując, obali z gruntu całą moralność. — Teizm iego zamieni się w panteizm, iako tego mamy dowód w dziełach z innéj miary głęboko myślącego Spinozy) tak podobnie Idealizm niezostawując nam świata dla moralnego działania naszego, nieda się nigdy pogodzić z moralnością, a Teizm Idealisty, (podług którego świat jest produktem umysłowym) jest w gruncie swoim autoteizmem, i takim się właśnie, lubo w sposób ukryty, za naszych nawet czasów okazał. —

Niedostateczność obu tych systematów, lubo usiłowania ich tworców ze względu na ogół filozofii nie były bezkuteczne, przekonała, iż nie należy dzielić tego, co w nayscisleyszym z sobą zostaje związku. Połączono więc znowu realność i idealność: z czego bardzo naturalnie powstał trzeci filozofii systemat *Syntetyzmem* zwany, na który iako przystępny dla każdego zdrowego rozumu, za przewodnictwem moich nauczycieli, i po własném przekonaniu chętnie się podpisuję (1). Znalazł on swoich stronników, i zapewne zawsze znajdzie w tych, których rozumu ani złość nie skaziła, ani fałszywa nieobłąkała spekulacja. Tacy bynajmniej wątpić nie będą. o prawdzie i bytności tego, że są sami, że są rzeczy zewnątrz nich a między nimi i inni ludzie, i że w wzajemnym do siebie zostaią stosunku. To im przekonanie

---

(1) Przypatrzwszy się dobrze filozoficznym systematom, postrzeżemy że ich ze względu na treść czyli materią filozofii jest trzy: t. i. *Realizm*, *Idealizm*, i *Syntetyzm*. Wszystkie inne, iakie kiedy tylko były utworzone, są modyfikacyami owych trzech systematów, które są skutkiem indywidualności filozofujących. Nie znajdziemy też więcéy iak trzy systematy ze względu na sposób wykładania filozofii czyli na kształt lub iéy formę t. i. *Dogmatycyzm*, który dowolnie tworzy zasady i na nich swoje badania opiera; a stąd słusznie za despotyzm filozoficzny jest uważany: *Sceptycyzm*, który zaprzecza pewność twierdzeń filozoficznych, a nawet o ich możności powątpiwa, i nieprzyjmuie żadnych pewnych w Filozofii pryncypiów: *Krtycyzm*, który w niczém dowolnie niepostępując, szuka powszechnie ważnych zasad i z granic filozoficznego poznania niewychodzi — rostrząsa pierwotne prawa działań umysłowych — nie nie twierdzi i nieczego niezaprzecza, bez poprzedzaiący ścisły rozwagi, a przez to jest wolnym od błędów obu tamtych filozofowania sposobom właściwych.



zostawie Syntetyzm, które iako pierwotne ani potrzebuie dowodzenia ani dowie-  
dzeniem być może.

Toż przekonanie o wzajemnym związku między nami a rzeczami zewnątrz nas  
będącemi, pokazuje nam, że wpływamy na rzeczy, że rzeczy wpływają na nas, a  
nawet przez nie przeświadczamy się, że niezależnie od rzeczy zewnątrz nas będą-  
cych do działania skłonić się możemy. Z tego wypada potrzeba dochodzenia pier-  
wotnego sposobu (formy) całego działania umysłowego, t. i. iak daleko ono się roz-  
ciąga? a zatem potrzeba systematycznego wystawienia wszystkich gatunków działania  
umysłu naszego, poczynwszy od nayniższego stopnia t. i. od zmysłowości (sensuali-  
tas) aż do naywyższego t. i. do rozumu, bo ten stanowi naywyższą jego potęgę.  
Tym sposobem odkryje się pierwotne urządzenie umysłu ludzkiego, i znajdą się  
pierwotne warunki wszystkich w doświadczeniu okazujących się zmian czyli własno-  
ści, warunki które stanowią główną cechę ludzkiej natury czyli istotę człowieka.

Pod temi pierwotnemi warunkami, nie innego rozumieć nie można, iak wła-  
dze, prawa i granice działania umysłowego. Od władzy w nas pierwotnej zależy  
możność działania, którego wszelki gatunek musi podlegać pewnym prawom czyli  
prawidłom, a te znowu oznaczają sferę czyli zakres działania naszego. Zwróciwszy  
zaś uwagę na działanie nasze, postrzeżemy że iest albo wewnętrzne albo zewnętrzne  
czyli teoretyczne i praktyczne. Istotna między iednym a drugim działaniem różni-  
ca iest ta, że czynność umysłu teoretyczna, chociażby i od zewnątrz była pobu-  
dzona, nie wpływa nad przedmioty zewnętrzne, czyli nieskazuje żadnego do nich  
dążenia: gdy przeciwnie czynność praktyczna do przedmiotów zewnętrznych konie-  
cznie zmierzać musi. Oba te gatunki lubo w nayściślejszym związku i wzajemnym  
do siebie zostają stosunku, i z iednego wypływają źródła, trzeba iednakże w filo-  
zofii uważać oddzielnie dla dokładnego poznania sfery i praw całego naszego czynno-  
ści. Dla téj a nie innej przyczyny, podział filozofii na teoretyczną i praktyczną  
może być dozwolony.

Wcały czynności umysłowej podobało się nam nie bez namysłu trzy główne  
rozdzielić stopnie. Pierwszym i nayniższym stopniem iest zmysłowość (sensualitas)  
wewnętrzna i zewnętrzna czyli władza bezpośredniego postrzegania i czucia. Dru-  
gim wyższym stopniem iest pojętność (intellectus) czyli władza łączenia obrazów al-  
bo czuć w iednym pojęciu, albo władza robienia sobie pojęć przez połączenie czuć  
albo obrazów. Trzecim i naywyższym stopniem iest rozum (ratio). Wszystkie te  
stopnie uważaliśmy z teoretycznej i praktycznej strony.

Do teoretycznej zmysłowości należy bezpośrednio postrzeganie i czucie: do  
praktycznej zaś zmysłowości czyli instynktu należy bezpośrednio dążenie do iakowe-  
go przedmiotu i odpowiadające takowemu dążeniu działanie. — Działanie to zasa-



dza się na bezpośredniem czuciu chęci lub niechęci, czyli żądzy i odrazy: zupełnie od naszey nie zależy woli, i bez poprzedniego rozważania wypływających z niego skutków bezpośrednio zmierza albo do zbliżenia przedmiotu przyjemne czucie wzbudzającego, albo do oddalenia takiego, któryby przeciwnie sprawiał wrażenie.

Do teoretyczney pojętności należy myślenie czyli pośrednie wystawianie sobie obrazów i czuć (*intuitiones et sensationes*). Za pośrednictwem téy władzy umysł nasz przebiega rozmaite obrazy lub czucia, porównywa je, uważa podobieństwo i różnicę, oddziela znaki szczególne przedmiotom myślenia służące, a zbiera wszystkim wspólne. Z tych połączenia powstają pojęcia (*conceptus s-notiones*) które są pierwiastkami poznania (*cognitio*). — Poznanie więc (które *po* oddzieleniu znaków ieden przedmiot od drugiego rozróżniających następuje) jest wspólnym z teoretyczney zmysłowości i pojętności wypadkiem: Obie te władze mają wspólny na naszym poznaniu udział, obie są nieoddzielne, obie w ściśłym z sobą zostają związku i wspólnie działać muszą. Od nich zależy istotne poznanie nasze. Zmysłowość bowiem dostarcza materyały, które pojętność przerabia, i przez tworzenie pojęć zamienia w istotne poznanie. Jeżeli w niem okaże się nieład, ten jest winą pojętności a nie zmysłowości. — Nadto błąd wszelki jest skutkiem sądzenia: bo błędzić jest to sądzić fałszywie. Sądenie zaś jest działaniem pojętności a nie zmysłowości. Gdzie nie masz pojętności, tam nie masz pojęć, tam władza sądzenia nieczynna, tam i poznanie miejsca mieć nie będzie. Stąd pojęcia i sądy muszą w najściślejszym do siebie zostawać stosunku.

Sam nawet wniosek, który jest skutkiem rozumowania a zatem rozumu, niczem nie jest inném iak sądem. Rozsądek zatem jest główną w myśleniu pomocą czy to poymując lub wnioskując myśleć będziemy. Do praktyczney pojętności czyli woli należy pośrednie zmierzanie do iakiego przedmiotu, i odpowiadającego iemu działania. Działanie to woli tém się różni od działania z instynktu pochodzącego że następuje po wystawieniu sobie celu i podług prawideł, których się trzyma w zastosowaniu obranych środków dla uskutecznienia swego zamiaru. Aże wola nasza, chociaż pośrednio może zmierzać albo do tego, co jest względnie tylko dobrem, a zatem co do naszey tylko należy pomysłności; albo do tego co jest bezwzględnie dobrem, a zatem co do naszey należy obyczajności: możnaby więc wola w pierwszym razie nazwać dowolnością (*arbitrium*) a władzą zupełnie niezależną od instynktu, lecz wyższm posłuszną prawom, oznaczać wyrazem wola (*voluntas*) w ściśłym znaczeniu wziętym. Taka tylko naprowadza nas na przekonanie, że człowiek nie tylko zmysłową i pojętną, ale i obyczajową jest istotą, a zatem że nie pomysłność ale obyczajność ma być najwyższm działań naszych celem.

Prócz zmysłowości i pojętności służy ieszcze umysłowi naszemu władza rozu-



ślowania czyli wnioskowania, którą rozumem zowiemy, a którą równie iak tamte ze strony teoretyczney i praktyczney uważać można.

Władza ta naywyższa umysłu ludzkiego stanowi całą godność ludzkiéy natury. Bo rozum wynosi człowieka nad samą od instynktu zależącą zwierzęcość — przezeń za pośrednictwem mowy zdolnym jest człowiek, do wyrażenia i udzielenia, drugim swoich myśli — przezeń wchodzi z podobnemi sobie iestestwy w wielką ludzką społeczność — przezeń jest własnym swoim prawodawcą i wykonawcą swéy woli — przezeń staie się Panem ziemskiéy natury — przezeń przedziera się za szranki w których go natura zamknęła — podnosi się nad zmysłowy porządek rzeczy, i w swym niewstrzymanym zapędzie okazuje niezdolność do postępowania nieskończenie w doskonaleniu siebie. Przez rozum tylko może człowiek szukać tego, co iest naypierwszym i naywyższym wszystkich rzeczy warunkiem i przyysdź do naywyższych pomysłów odpowiadających przedmiotom, których poiętność w swych poięciach obiać nie zdoła — A lubo rozum nigdy nie przyydzie do właściwego poznania przedmiotów swoim pomysłem odpowiadających, lubo naywyższy warunek i początek wszystkich rzeczy zawsze niepoiętym zostanie, rozum iednakże nad rozwiązaniem zagadnienia, iak e sam sobie zadał, zawsze pracować będzie, i zdaie się, że tak przyrodzenie mieć chciało, aby człowiek w swém dążeniu tak teoretycznie iak praktycznie nigdy nie ustawał. —

Dążenie to ludzkiego ducha za pośrednictwem rozumu, do tego co iest pierwszym i niezaległem, ściąga się albo do poznania, a wtenczas rozum iako władza teoretyczna stanowi zasady podług których szukać należy ciągłéy harmonii w całym poznaniu: albo do działania, a wtenczas rozum, iako władza praktyczna stanowi zasady, podług których szukać należy ciągłéy zgody w całym działaniu ludzkim. W pierwszym razie iest władzą poznawania wyższą od zmysłowości i poiętności w drugim razie iest władzą działania nad instynkt i wolą wzniesioną. Zasady teoretycznego rozumu można uważać za prawa przyrodzone, podług których umysł mocą konieczności swego przyrodzenia stosuje się w całym poznaniu: zasady zaś praktycznego rozumu można uważać za prawa obyczajowe, podług których umysł niestosuje się wprawdzie do konieczności, lecz uważa ie, za równie obowiązujące, bo podług nich, w całym swoim obyczajowym czyli moralném postępowaniu stosować się powinien.

Przeświadczenie się o tych prawach, czyli sumienie, które iest wewnętrznym sędzią naszym, wynosi człowieka nad całe przyrodzenie czyli świat zmysłowy, a ich zachowanie lub przestąpienie stanowi dobroć lub złość moralnych spraw człowieka. Władza do której rozum praktyczny, iako władza prawodawcza wydaie swoje rozkazy, a która iako wyżéy namieniem, należycie rozważona, daie nam poznać mo-



ralną człowieka stronę, jest wola nad instynkt ślepy wzniesiona, i iako władza wykonawcza samemu tylko prawodawcy swemu podlega i podlegać musi. —

Służą więc człowiekowi prawa przyrodzone i obyczajowe. Tamte daie mu poznać rozum teoretyczny, o tych zaś przeświadcza go rozum praktyczny. — Oba te gatunki praw wskazane od iednego i tegoż samego, tylko w swém działaniu w sposób dwoiaki okazującego się rozumowi, są równie obowiązujące i nikt bezkarnie z pod nich wyłamywać się nie może (1).

Poznawszy człowiek że jest rozumną i moralną istotą, poznaie oraz że jest wolną istotą. Wolność ta iest koniecznym dla niego warunkiem, aby niezalegle od praw przyrodzenia, którym iako zmysłowa istota koniecznie podlegać musi, mógł się skłaniać dobrowolnie do zachowywania praw obyczajowych, przez rozum sobie podanych, podług których iako obyczajowa istota w szukaniu tego co iest bezwzględnie dobrem stosować się powinien. Posuszeństwo tym prawom byłoby niepodobnem, gdyby ludzie nie mogli być panami swoich skłonności, i gdyby odebrawszy rozkazy nie mieli potrzebnéj siły do ich wykonania. Napróżno byłaby nam dana wola nasza, gdyby niezalegle od samego instynktu stosownie do rozkazów rozumu działać nie mogła: a cnota która zależy na sumienném dopełnieniu powinności naszych próżnem byłaby imieniem.

Wolność więc człowiekowi koniecznie przypisać musimy, chociaż nigdy niepoymujemy, co iest wolność, i jakim sposobem w iednym człowieku łączą się razem prawa przyrodzenia i wolności (2).

Prawodawstwo rozumu i wolność woli odznaczają człowieka iako osobę i isto-

(1) Jako zmysłowość i pojętność mogła być uważana z dwoiakiego stanowiska, tak też różnienie teoretycznego i praktycznego rozumu, nie iest naganném, skoro tylko pod teoretycznym i praktycznym rozumem, niebędziemy rozumieli dwóch od siebie oddzielnych i w swych zasadach sobie przeciwnych władz umysłowych, lecz tylko dwa sposoby działania iednego i tegoż samego rozumu. Nie może więc mieć miejsca pytanie, czyli rozum teoretyczny albo praktyczny zasługuie na pierwszeństwo? W tym tylko względzie rozum praktyczny za wyższy uważany być może, że człowiek nie do szperania ale do działania iest przeznaczony, że ma być w świecie moralnie czynnym i do coraz wyższyć dążyć musi doskonałości. —

(2) Jest tu mowa o wolności wewnętrznej służący człowiekowi iako rozumny i moralny istocie. Wolność ta wewnętrzna zapewnia wprawdzie człowiekowi wolność iego zewnętrzną t. i. iego niezaległość od obcej dowolności: ale takowa niezaległość iest tylko warunkowa i z swoich granic wychodzić nie powinna. Prawda ta iest iasna już z samego wyobrażenia społeczności, gdzie wolność iednego z wolnością drugich naysciśley zgadzać się powinna. Wolność zaś bezwarunkowa iest tylko marzeniem, iest wyrazem bez żadnego znaczenia.



nie go rozróżniają od każdej rzeczy. Na nich polega godność człowieka, która służy mu częścią jako moralnej istocie, czyli na mocy jego zdolności do moralności; częścią jako moralnie działającej istocie, czyli na mocy jego moralnego działania. Tę godności nikt mu zaprzeczyć nie zdoła. Skąd zaś to pochodzi, że częstokroć ludzie pomimo wolności są niewolnikami swych namiętności: i pomimo zdolności do moralności stać się mogą moralnie złemi, jest rzeczą dla nas niepojętą, iak początku człowieka w powszechności, tak też i początku złego między ludźmi ni gdy podobno wybadać niepotrafimy. —

Otoż jest człowiek rozumną i moralną istotą a oraz i wolną w wykonaniu praw moralnych. Przeświadczenie się o tych prawach prowadzi nas koniecznie do wystawienia sobie wcale innego porządku rzeczy, niż jest ten, który zmysłami naszymi postrzegamy: bo człowiek jeżeli ma być moralną istotą, jeżeli zawsze i wszędzie w tego tylko chcieć i szukać, co wszyscy chcieć i szukać muszą, i jeżeli na mocy danych sobie praw moralnych ma być prawem przyrodzonych skłonności swoich, musi koniecznie wystawić taki porządek rzeczy, któremu całe przyrodzenie (gdzie nie masz wolności) z nim razem podlegać musi. Takowy porządek rzeczy słusznie moralnym czyli (ponieważ pod zmysły niepodpada lecz jest tylko myślą rzeczą, jest pomysłem rozumu) nadzmysłowym świata porządkiem zowią. — Pod tym porządkiem, który żadnym nie jest uroieniem, lecz z moralnej organizacji człowieka wypływa, i wszyscy moralnie dobrzy nad utrzymaniem jego czuwać powinni, nie innego rozumieć nie można, iak ciągłą zgodność fizyczności z moralnością, czyli stosowanie się pierwszy do zamiarów drugi, co stanowi niepomysłność (która z ciągłego zaspakajania skłonności pochodzi, a która od przypadkowych okoliczności niebędących w mocy człowieka, lub od szczęścia, którego zupełność jest niepodobna, tak dalece, iż zrzeczenie się jego jest najlepszym środkiem, aby się przynajmniej nie czuć nieszczęśliwym, zależy); lecz ów stan rozumnej istoty, od którego zależy prawdziwa spokojność duszy, a w którym moralna istota nie będąc miotana od żadnych żądz i namiętności, tego chce tylko, co chce mieć przykazanie rozumu, i na tę przestaje pomysłności czyli szczęśliwości, która w żadnej z prawami moralnymi nie zostaje sprzeczności: Stan ten, do którego człowiek przez moralną organizację swoją oczewiście jest przeznaczony, zowiemy zbawieniem, które jest najwyższym dobrem i ostatnim celem wszystkich działań naszych.

W dążeniu do tego celu widzi się człowiek dla swojej fizycznej organizacji, być ograniczonym: bo przyrodzenie co do swego bytu jest zupełnie od człowieka niezależne, i chociaż bardzo małą jego cząsteczkę może człowiek swoją ograniczoną siłą opanować, i skłonić do zamiarów swego rozumu, który mu koniecznie moralnie postępować każe; iednakże przyrodzenie bierze wreszcie nad nim górę, u-



przjął go z szeregu organicznych i żyjących produktów swoich a przez to właśnie kończy jego w przyrodzeniu działanie. Aże w tém dążeniu dla moralnej organizacji swojej nigdy ustawać nie może, a zbawienie jego od ciągłego tylko postępowania w moralnej doskonałości zależy, musi więc przyjąć zewnętrzne warunki, od których zależy istność moralnego świata porządku, t. i. najwyższą istotę z nieograniczoną potęgą, od której cała natura i sam człowiek we względzie bytu swego zależy: tudzież wieczne życie, które już tu w moralnym względzie prowadzić zaczyna, iako ciąg dalszy teraźniejszego ograniczonego bytu swego, musi wierzyć w oboje, chociaż nigdy obojga pojąć niezdolny. Od pierwszy jako nieograniczonego Tworcy i Rządcy świata zależy panowanie moralności nad fizycznością, ten główny skutek spraw naszych moralnych, iakiegoby nigdy nie miały dla ograniczonosci sił naszych — od drugiego zależy ciągłe w moralnej doskonałości postępowanie a zatem zbawienie nasze. —

Ta praktyczna czyli moralna wiara w Boga i wieczne życie, czyli nieśmiertelność duszy, sama przez się powstaie we wszystkich umysłach, których rozum i sumienie podniosły się aż do poczuwania wyższego przeznaczenia swego. Sam nawet umysł dziecinny z łatwością i chętnie przyjmuie tę wiarę, skoro tylko rozumu swego wzywać i różnicę między złem a dobrem poznawać nauczył się. — Stąd to owa wiara tak się powszechnie między ludźmi rozszerzyła, iż ię ślady wszędzie znajduiemy, a nawet i najnieoświecenijszym ludom, skoro tylko nie na najniższym stopniu ludzkiej dzikości znajduią się, chociaż w ich mowie nieznajdziemy znaków i żadnych zewnętrznych obrzędów na cześć Boga, iednakże uczuć religijnych odmówić im nie możemy. Gdy takowa wiara w moralném sercu już się przyeła, nigdy wykorzenioną nie będzie, chociażby ją sofistyczne omamienia fałszywéj spekulacyi albo złych skłonności na moment zachwiać mogły. Moralnie ukształcone serce najmocniéj na nię polega, i religia tak ściśle łączy się z moralnością, iż człowiek czystemi ię uczuciami przeięty, wszystko i zawsze czyni względnie do wyższego przeznaczenia swego w Królestwie Boga. —

Ten iest ostatni i najwyższy cel wszystkich badań filozoficznych. Do takowych badań otrzymał człowiek od przyrodzenia zdolności, i wraz z początkiem użycia rozumu powstaie w nim chęć do filozofowania. Téj chęci iak zdolności (które nie napróżno zapewne człowiekowi są dane, lecz muszą należeć do istoty jego, i bez zaniedbania ważnéj iakiéj części przeznaczenia ludzkiego zaniedbane bydz nie mogą) mamy wyraźne ślady, i bez okazania grubéj świata i ludzi nieznaomości odmówić ich ludziom nie można. Owszem wszyscy badacze i znawcy umysłowéj natury człowieka, na to się zgadzaią, że istotném usiłowaniem rozumu, iest to, aby przyszedł do zupełności i zgody w całym poznaniu swoim. Takowe usiłowanie iak



jest przyrodzone, tak godne człowieka — Bo cóżby iemu mogło bydź nieznośnieszego, iak ustawiczna sprzeczność w jego myśleniu i postępowaniu, a co znowu ważniejszego i miłszego, iak przez zgłębienie związku między swemi zdolnościami i skłonnościami, tudzież przez dokładne obięcie swego przeznaczenia przyyśdź do trwałego z sobą pokoju. — W tym celu człowiek, skoro tylko z dziecinnéy wydydzie niewiadomości, z nazwiska nawet nie znając filozofii, zaraz filozofować zaczyna, t. i. stara się poznać swoją zmysłową i umysłową naturę, i szuka wyższego stanowiska, z któregoby mu cała jego istota ze wszystkimi swemi pierwotnemi własnościami w ciągłej harmonii ukazać się mogła. —

Gdy takowa czynność, którą filozofowaniem czyli rozumowaniem zowiemy, tak wczesnie w ludziach poczyną się; gdy wszystkim jest wspólna, gdy od niéy żaden człowiek i na moment we wszystkich swoich innych czynnościach, uwolnić się nie może, gdy ona zaczyna i kończy nasze poznanie, i gdy przez nią tylko dojdziemy do celu, który za ostatni i najwyższy przyjęliśmy: tedy filozofia, która tę drogę rozumu ludzkiego oświecić, skrócić, i ułatwić może, zawsze swoje pierwszeństwo między wszystkimi umiejętnościami utrzyma.

Zachęcać do niéy Uczniów naszego Uniwersytetu, byłoby to ich krzywdzić, gdyż znaczna ich liczba w roku zeszłym, obok umiejętności, którym się wyłącznie poświęca, z własnego skłonienia się do słuchania całego kursu filozofii obowiązują się. Nie będę też mówił o wpływie filozofii na umiejętności, nauki i kunszt, bom to już uczynił przy rozpoczęciu nauki filozofii. O skutecznym zaś sposobie poświęcania się tym umiejętnościom znajdywać możemy w wybornych *Radach przytacielskich udzielonych młodemu czcicielowi nauk i filozofii*. — Dla czego o korzyściach tylko iakie z téy umiejętności na społeczność ludzką spływają w krótkości powiem. —

Miedzy wszystkimi zabawami umysłowemi żadna podobna do rozwinięcia, ćwiczenia i udoskonalenia wszystkich sił umysłowych i moralnych więcéy się nie przykłada; żadna skuteczniéy nieusposabia człowieka do wszystkich zatrudnień ciągłej uwagi i zgłębiania wymagających, iak filozofia. Bo pomimo swego wpływu na wszystkie działania ludzkie, któraż umiejętność w swych badaniach jest rozmaitszą niż filozofia? Wszak ona, iakośmy wyżéy okazali, dochodzi początku i zasad poznania i wskazuje jego granice. Ona kieruje naszymi zmysłowemi i umysłowemi władzami, uczy dokładnego wszystkich sił naszych użycia. — Ona miarkuje nasze skłonności i żądze, poskramia nasze namiętności, i stanowiąc prawidła rozumnego postępowania, zaslania od wszelkich błędów, na iakie ci siebie narażają, którzy samém tylko powodują się czuciem. Przez nią poznaemy na czém prawdziwe nasze i trwałe zależy szczęście, i uczymy się przekładać mniejsze wprawdzie ale dłużéy trwające dobro nad momentalne, wieczne nad doczesne. — Ona stawia tamy szerzeniu się fałszy-



wych i zgubnych zasad: odpiera wszelkie zamachy na święte prawdy religii, i moralności; wzbudza i utrzymuje moralne i religijne czucia, wstrzymuje od próżności i dumy, od trawienia czasu i sił na rzeczy, które pomyślności ludzkiej i obyczajności wielką zrzadzaiają szkodę. Gani nieumiarkowanie w szczęściu i owę przewrotność życia która uroione dobro ma za prawdziwe, która środki biorąc za cele, czyni człowieka niezdolnym do dokładnego sądzenia o wartości rzeczy, i do kierowania swęj woli. Przez nią poznamy wyższość umysłowych roskoszy, które bardziej są w naszęj mocy niż zmysłowe, których dłużej i częściej używać możemy, które zawsze i wszędzie nam towarzyszą. Ona da nam poznać wewnętrzną wartość naszą, tudzież wartość życia naszego; doda nam potrzebny mocy do opuszczenia doczesnych przyjemności życia, a nawet do znoszenia utrapień dla zapewnienia sobie wieczny szczęśliwości. — Ona zabezpieczy wewnętrzną naszą spokojność, wtenczas nawet, kiedy wszystkie nasze usiłowania bezskutecznemi, gdy wszystkie nadzieie omylonemi będą, skoro tylko przekonamy się, żeśmy podług ięj zasad i rozsądnych zamiarów działali. Ona łączy ludzi w jedną społeczność: wskazuje warunki i środki, od których zależy każdego powodzenie; prowadzi ludzi do fizycznęj i moralnęj doskonałości, do iakięj tylko są zdolni. Od nięj we wszystkich stosunkach życia towarzyskiego, możemy się spodziewać rady, pomocy, i pociechy: słowem od nięj się nauczymy żyć dobrze i umrzeć spokojnie. —

Jęj nakoniec wpływ dobroczynny na oświecenie, w powszechności, tysiąc razy głoszony, nie jest już wątpliwym. Z ięj tylko pomocą najskutecznięj nad swoim i drugich ukształceniem pracować zdołamy — i pod ięj tylko kierunkiem oświecenie wzrost brać i pożytecznie szerzyć się może. — Bo skąd inąd, ieżeli nie z filozofii nabędziemy potrzebny do tego głębokięj znajomości człowieka, sił, potrzeb, i przeznaczenia iego? Skąd roztropności w oddaleniu wiekami upoważnionych przesądów, i umiarkowania w udzielaniu światła stosownie do ducha czasu i usposobienia ludzi? Skąd mądrości do prawdziwego oświecenia rozumu i ukształcenia serca? Skąd wreszcie cierpliwości i wytrwałości, z iaką przeciw nieprzyjaciołom światła walczyć, i wszystkie częścią przez nich, częścią przez naturę rzeczy samęj stawiane przeszkody uprzątać należy? Nikt tu bezpiecznie postępować nie może, komu mądrość prawdziwa drogi nie oświeci, nikt niezachowa dzielnyj mocy umysłu i niewytrwa w swęj gorliwości, komu ona nie da pomocy, nikt wreszcie nieosiągnie celu, komu ona ciągle towarzyszyć nie będzie. Filozofia, mówię, ona pierworodna Minerwy córka, przez dzielny swój wpływ i pośrednictwo oświeci nasz rozum, ukształci serce, uczyni nas użytecznemi, uszczęśliwi i uczyni nas godnemi przeznaczenia naszego, ieżeli tylko szczerzēj zechcemy zawrzeć z nią wieczne przymierze cnoty i prawdy.

Te i inne niezliczone korzyści zapewnia filozofia swoim czcicielom. Nie przy-



iaciół zaś filozofii, jeżeli ich mamy, osobiwie takich którzy utrzymują że nie tylko cnota i spokojność duszy pojedynczych ludzi, ale też bezpieczeństwo, moralność i pomyślność całych społeczeństw przez nieszczęśliwą skłonność do badań filozoficznych wielką ponosi szkodę) odsyłam do czytania obrony niedawno filozofii daney (1), do której nic przydać nie potrafię. Stamtąd przekonają się, że filozofia nigdy szkodliwą nie była: Tam jest najmocniejsze myśli moich potwierdzenie: Tam między niewyczerpanemi prawdami znajdą następujące: że» Mądrość zależy na okazaniu rozumu w znajomości rzeczy i razem w postępach życia: bo to są dwa istotne i nierozdzielne warunki do utrzymania towarzyskiego porządku, i do szczęścia osobistego, do których dąży człowiek rozsądny: bo na téj harmonii myśli i czynów zależy pokój duszy, najpierwsze dobro człowieka, i zależy ieszcze cała godność natury ludzkiej. » Że « Miłość mądrości prowadzi człowieka do ciągłego ubiegania się o doskonalenie rozumu, który go wynosi do najpierwszego rzędu stworzeń ziemskich, i o pokazanie tego rozumu w swych sprawach i postępach, które go utrzymuje na tym tronie pierwszeństwa. » Że « filozofia jest nauką prawego myślenia i życia w ciągłej praktyce okazywana. » Że « Prawda jest zawsze dla ludzi i narodów dobroczynna: a czysta filozofia spokojnem iéy opowiadaniem zaięta, nigdy nie wyzywa i niewyciąga ludzi na scenę rozhlukanych namiętności, gdzie cały iéy wpływ ustaie i ginie. » Że « Prawdziwa filozofia zna granice ludzkiego pojęcia i za nie nie wykracza, zna słabość rozumu w rzeczach nawet iego dociekaniu zostawionych: a co krok ucząc się skromności, nie ośmiela się do przetrząsania tajemnic od Twórcy sobie zabronionych. » Że « Prawdziwy filozof trudni się nie urządzeniem świata, ale urządzeniem swych żądz i chuci: patrzy na nieprawości, ale z drogi sprawiedliwości nie schodzi: uzbraia się stałością i męztwem, tak na nieprzyjazne ciosy, iak na zwodnicze uśmiechy fortuny: szuka szczęścia osobistego w pełnieniu swych obowiązków i w spokojności sumienia, i nigdy z oczu nie spuszcza szacunku siebie samego. » Że wreszcie « Czyli zapatrywać się będziemy na filozofią iako na naukę, iest ona dostojnem i nayważniyszém zatrudnieniem człowieka, około wydoskonalenia samego siebie. Jeżeli ią uważać będziemy w człowieku, iest ona owocem nauki i rozwagi, okazany w myśleniu i postępowaniu. Tak w pierwszym iak w drugim znaczeniu, iest chlubnym zarobkiem i naypiękniejszym zaszczytem natury ludzkiej. » —

---

(1) Rozprawa o filozofii umieszczona w Dzienniku Wileńskim na Miesiąc May r.b.



